

Dzień dobry.

Wnoszę petycję o uzupełnienie po 25 latach przepisów które nie będą dawały pola ZUSOWI do wyłudzeń i nadużyć prawa, ZUS może weryfikować zwolnienia wystawione po to aby zabrać zwolnienie ale nie mogę wydać zwolnienia w którym lekarz się pomylił i nie wystawił zwolnienia, czyli wychodzi na to że gdy lekarz wystawia zwolnienie to jest OMYLNY ale jak tego zwolnienia nie wystawi to jest nigdy wg ZUS nie omylny... i ZUS każe się sądzić po 10 czy 20 lat na drodze cywilnej... tylko że to że ZUS nie ma jakiegoś narzędzia którego nie dali mu politycy to nie problem obywatela tylko urzędu i polityków zgodnie z art 231 kk (urzędnik który nie dopełnił obowiązków odpowiada za to)

W odpowiedzi na pismo _____, chciałbym aby wypowiedział się Wojewódzki Naczelny Sąd Administracyjny, z ostatniej rozmowy z urzędnikiem ZUS ustaliłem że faktycznie nastąpiła ułomność systemu w przepisach ZUS w postaci braku narzędzia do weryfikowania zwolnień L4 które nie zostały przez lekarza wystawione, ZUS usprawiedliwia się że oni tylko mogą weryfikować zwolnienia źle wystawione bądź niesłusznie, a nie weryfikują zwolnień nie wystawionych ... (czyli lekarz myli się jak wystawia zwolnienie niesłusznie ALE NIGDY NIE MYLI SIĘ GDY TEGO ZWOLNIENIA NIE WYSTAWI?) wygląda to w ten sposób że podpisałem umowę z ZUS o ubezpieczeniu społecznym i dobrowolnym ubezpieczeniu społecznym, i gdy zachorowałem dość poważnie ponieważ bardzo wysoka gorączka utrzymywała mi się przez pół roku od grudnia 2013 do końca maja 2014 lekarze nie wiedzieli co mi jest, trafiałem do szpitala, wielokrotnie na nocną opiekę zdrowotną w stanie ciężkim przez ten cały czas byłem zmuszony opłacać składki w ZUS, nie otrzymałem świadczeń chorobowych a na moją wizytę w ZUS z informacją że jestem chory i co mam zrobić jeśli ZUS zmusza mnie do opłacania składek nie wywiązując się z UMOWY między obywatelem a SYSTEMEM. Przez te pół roku gdy chorowałem byłem zmuszony do utrzymywania się samemu, kupowania leków itp (choć podpisałem z ZUS umowę, płacę składki a gdy zachoruję ZUS się mną zaopiekuje... niestety ZUS się z umowy nie wywiązał tłumacząc się wadami prawa i brakiem procedur...) Dyrekcja ZUS zrobiła wszystko aby uniemożliwić mi dochodzenie swoich praw, w innej sprawie z 2012 najpierw w jednej sprawie którą wygrałem prawomocnym wyrokiem (a w której straciłem zdrowie i dużo pieniędzy i do teraz nie odzyskałem) no i kolejna sprawa w 2014 z tą bardzo wysoką temperaturą i kolejne kręte tłumaczenia ZUS dlaczego człowiek z temp 40,5 st C. utrzymującą się przez pół roku wg urzędników ZUS jest w pełni zdrowy... słyszałem nawet tłumaczenia Dyrektora o Gdańsk ZUS że kłamię bo gdybym miał temp 40,5 st C przez pół roku byłbym warzywem... no cieszę się że tak się nie stało... Starłem się zainteresować sprawą rzecznika praw pacjenta, rzecznika praw obywatelskich ale sprawy się rozmywały po odpowiedzi ZUS że ich procedura nie przewiduje weryfikacji zwolnień nie wystawionych... (co defacto jest paranoją bo ustawodawca założył że lekarz gdy nie wystawia zwolnienia jest nieomylny bo jest to na rękę Państwu i ZUS-owi bo pieniądze nie wypływają z Państwa), nie liczy się człowiek który płacił składki w nadziei że jak zachoruje Państwo Polskie wywiąże się ze swoich OBOWIĄZKÓW w stosunku do obywatela... Zupełnie się nie dziwię ludziom masowo domagającym się wypowiedzenia umowy z ZUS o ubezpieczeniu ponieważ to

ubezpieczenie nie działa, w końcu maja 2014 roku gdy wyzdrowiałem chciałem pójść do specjalistów aby zweryfikowali co mi w ogóle było... jak się okazało gdy przez pół roku zmuszony byłem do opłacania nienależnych składek zus oraz zmuszony byłem do utrzymania się w czasie choroby straciłem płynność finansową w firmie (jest to 1 osobowa działalność, gdy ja nie pracuję firma stoi) no i od czerwca nie byłem w stanie opłacać składek co skutkowało brakiem możliwości wizyt u lekarzy specjalistów, więc defacto od czerwca 2014 roku nie mogłem się leczyć z winy zus) nadmienię że w marcu 2014 roku podczas choroby byłem w ZUS ul tuwima gdańsk i poinformowałem urzędników że jestem chory i co mam robić? ... to mi tylko ramionami wzdychali i mówili że nie wiedzą. Co moim zdaniem podchodzi pod art 160 KK a do twórcy tej ustawy art 231 KK ponieważ nie dopełnił obowiązków służbowych i stworzył bubla prawnego który o mało co mnie nie zabił... Pierwszy raz do lekarza pulmonologa od wyzdrowienia w maju 2014 roku trafiłem w marcu 2015 roku więc po kilku dobrych miesiącach gdzie ustalono że wydolność płuc jest na poziomie 68 % więc jest źle. Niestety brak pieniędzy na opłacenie składek uniemożliwił mi dalsze leczenie, czyli do chwili obecnej nie wiem na co byłem chory i czy obecne częste choroby to skutek tamtej niewyleczonej choroby.

Moim zdaniem jak już wspominałem ZUS złamał 160 art KK narażając mnie na bezpośrednią utratę zdrowia i życia gdyż z informacji jakie udzielił mi lekarz który mnie przyjmował, gdybym zwlekał do rana a nie trafił w nocy do szpitala mógłbym już nie żyć...

Podobnie jest ze sprawą z 2012 roku i wypadku w pracy, po 2 latach sąd uznał prawomocnie że wypadek był w pracy a nie w domu jak twierdził urzędnik zus, ja przez 2 lata nie mogłem się rehabilitować do zabrano mi na 2 lata 20% pensji, a publiczna służba zdrowia była tak zapachana że jak poszedłem w październiku 2012 roku po termin, to wyznaczono mi na styczeń 2014 roku i to miałem jeszcze dzwonić bo nie wiadomo bo to za daleki termin więc również noga jest uszkodzona a zus wije się jak może aby nie ponieść odpowiedzialności za błędy... które skutkowały uszkodzeniem mi nogi przez bark rehabilitacji.

Ale wracając do wysokiej gorączki po wyzdrowieniu starałem się w każdy możliwy sposób zainteresować sprawą osoby w dyrekcji zus centrala, w oddziale gdańskim (ale w gdańsku wezwano na mnie policję bo domagałem się przestrzegania prawa przez zus) rozmowę tą słyszała inna urzędniczka z Urzędu Wojewódzkiego u której byłem chwilę wcześniej opowiadając jak mnie traktuje zus, to był jej pomysł aby zanim wejdę do ZUS wykonał do niej telefon bo ona aż nie wierzyła że tak można być potraktowanym w urzędzie za własne pieniądze przez urzędnika któremu ten obywatel płaci pensję.

O luce w prawie i procedurach ZUS informowałem centrala zus, o. zus, MZ, MPiPS, rzeczników praw pacjenta i obywateli, a także kancelarię Pani Premier, kontaktowałem się również z vce min. zdrowia Neumannem który mi tylko odpowiedział jako vce min zdrowia że on nie tworzy procedur zdrowotnych (a to że jest posłem i głośnie za nimi to zapomniał), vce min. zdrowia Neumann nie spotkał się ze mną ani nie wysłuchał mnie przez 18 miesięcy i do teraz sprawa jest w zawieszeniu, zus grozi mi licytacjami, dług w mojej firmie rośnie, przerzucanie pieniędzy z podatków na życie a później się zobaczy a to nie rozwiązanie, ale gdy nie zarabiałem bo byłem chory zus kazał mi się samemu utrzymać, opłacić składki, kupić leki, jedzenie, opłacić mieszkanie po prostu naciągnął mnie na usługę której nie wykonał a pieniądze za nią pobrał... w chwili obecnej w tym kwartale pojawi mi się pierwszy dług w podatkach bo pieniądze przerzucane z kupki na kupkę się skończyły za sprawą notorycznego wyciągania z mojej firmy nienależnych pieniędzy, mam dług w zus około 9 tys zł który powstał z powodu kulawych procedur ale winy za procedury nie ponosi ZUS, czy SYSTEM CZY POLITYCY tylko winę za ustanawianie złego prawa stara się zrzucić na mnie... w piśmie dyrektora zus z chyba 2015 roku pisze on że może i jakiś błąd był ale jedyna droga na naprawę błędu to zapłacenie przeze mnie tych pieniędzy w ratach.... czyli ktoś w systemie Państwa popełnia błąd a zapłacić ma ofiara? ja już zapłaciłem za tą niekompetencję zdrowiem

oraz bardzo dużą ilością pieniędzy wydanych na leczenie oraz późniejsze ratowanie firmy... Przez niekompetencję, nieudolne przepisy zus postawił moją firmę 2 x na skraju bankructwa a teraz jeszcze bezczelnie w piśmie powołuje się na to że moja firma dwukrotnie prawie plajtowała i wyszła więc kasę mam im zapłacić... Podają fakty że skoro mam 100 zł na leki to mam pieniądze na zus, skoro mam kredyt studencki zaciągnięty w 2003 roku aby się wykształcić to mam pieniądze na zus, tylko że bank wywiązał się ze swojej umowy a zus nie a wręcz przeciwnie w ramach prawa OKRADLI MNIE... Bo przepisy albo czegoś nie określają albo rozmydlają sprawę. Od czerwca 2014 roku nie mogę ustalić kto jest odpowiedzialny merytorycznie za zus, czystam ustawę a tam podział część MZ, część odpowiada MPiPS i każde z ministerstw odsyła mnie do drugiego bo twierdzi że oni są odpowiedzialni... doszło już do takiej paranoi że to ja uświadamiam urzędników MPiPS że w kompetencjach mają nadzur merytoryczny nad zus bo tego nie wiedzą i gdy pytają się koleżanek to okazuje się że tak... Wysoki Sądzie nie może być tak że za bajzel, gnioty zamiast prawdziwych ustaw za które płacimy grube pieniądze odpowiadał obywatel, nie można także reperkusji i skutków tych idiotycznych decyzji cedować na obywateli... Każdorazowo za takie buble prawne w których są dziury jak szwajcarski ser urzędnik (tu polityk)powinien być pociągnięty do odpowiedzialności z art 231 KK, ponieważ stworzył prawo które może zabić człowieka a co ważniejsze SIŁĄ zmusza się wszystkich obywateli do umowy z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i nikt nie może tej umowy wypowiedzieć... więc odpowiedzialność na wady prawne każdorazowo powinien brać na siebie zus i ustawodawca a nie obywatel... Proszę i interwencję w mojej sprawie zaszczuty przez ZUS i aparat Państwowy strasznie, moje życie zmieniło się w gehennę, wpadłem w nerwicę i depresję ponieważ od 2012 roku bezustannie zus niszczy mi życie... pytanie jak długo? obecnie z powodu winy systemu zus grozi mi blokadą konta i licytacją majątku firmowego 15 letniego fiata panda, jedyne narzędzia którego używam do poszukiwań klientów, grożą mi reperkusjami za kulawość prawa, opryskliwość urzędników (nie byłoby tego problemu gdyby w marcu 2014 roku jak przyszedłem do ZUS z informacją że jestem chory i by mnie zweryfikowali, teraz bym nie miał długów, i moja firma by normalnie działała a nie jak zdychające zwierze. Zus powołuje się na brak przepisów a on jegnego urzędnika usłyszałem że im to jest na rękę bo gdyby weryfikowali zwolnienia nie wystawione to by kasy więcej musieli zapłacić... czyli nie liczy się czy człowiek jest zdrowy czy chory... ale liczy się aby zapłacić i dał się oszukać... tak działa ten system zusowski który prawie mnie zabił... Odnosząc się również do wyroku NSA dotyczącego zadłużenia podatkowego prezesa firmy względem US a w którym to NSA podniósł sprawę umorzenia długów podatków osobie prowadzącej działalność , niezarabiającej, przewlekle chorej, w mojej sprawie choroba trwała pół roku więc jest to dłuższy czas, ale główną podstawą są luki w systemie prawa zus które pozwalają na wyłudzenia i oszustwa które są na rękę zus. Zus w jednym z ostatnich zdań powołuje się na wyrok NSA z dnia 22.06.2007 mówiącym że trudna sytuacja nie jest powodem do umorzenia... być może tak, tylko że ten werdykt sądu nic nie mówi że w przedmiotowej sprawie błąd popełnia urzędnik w systemie Państwowym a nie obywatel , więc naprawić szkodę powinien urzędnik bądź za niego system jako jego przełożony... jeśli już zus chce się powoływać na wyroki to niech robi to kompetentnie a nie obiera sobie wyrok jak im na rękę pasuje... Jeszcze raz poruszę kwestię informacji od urzędnika sprzed 4 dni że faktycznie w przepisach jest ogromna luka ale politykom nie jest naprawa tej luki na rękę bo nagle ludzie NAPRAWDĘ CHORZY będą domagać się wypełniania UMOWY PRZEZ ZUS... a jak wiemy zus zastrasza lekarzy aby wystawiali jak najmniej zwolnień, ja np . usłyszałem od lekarza że podstawą wg zus do zwolnienia L4 jest obciążona ręka czy noga a nie gorączka...

Zupełną bezczelnością urzędnika zus jest powołanie się na fakt że skoro mam 800 zł na opłacenie 1 pokoju w mieszkaniu studenckim jako 33 latek to i stać mnie na zapłacenie długu powstałego z błędów urzędników.. Powoływanie się na fakt że skoro ma się pieniądze na mieszkanie i na jedzenie to mam nie jeść, mieszkać pod mostem a pieniądze które zus wyłudził mają zostać zapłacone, wysoki sędzie chyba najpierw liczy się zaspokojenie moich potrzeb bytowych i rodziny (skromne jedzenie, opłacenie mieszkania, a dopiero opłacenie składek, ja do czerwca 2014 te składki opłacałem, przez cały czas choroby no i skończyło się tak że gdy wyzdrowiałem a firma pół roku była w stagnacji pieniążki się skończyły. Już pomijam sumę kwoty wolnej od podatku bo to samo przez sie pokazuje jak pazerne jest nasze Państwo i jak wysysa z chory lub bardzo biednych ludzi pieniądze, aby pan hoffman mógł okraść nas na kilometrówki, pan poseł piechociński aby mógł kupić grilla do ministerstwa za 57 tys zł... aby np można było podpisać ugodę na 26 milionów zł z rydzykiem a urzędnik który podpisał umowę na współpracę z rydzykiem nie poniesie odpowiedzialności z art 231 kk (choć podpisał umowę na skutek ktorej teraz musimy podpisać ugodę i wypłacić z naszych pieniędzy 26 milionów zł... dla rmf fm 83 miliony odszkodowania za niekompetencję urzędnika z KRRiT... Tak wysoki sędzie wydaje się nasze pieniądze, mnie się prawie zabija bo w systemie zdrowia brakuje pieniędzy a w tym samym czasie ogromne kwoty są wydawane na przyjemności i słowne utarczki polityków za które później z Państwowej kasy płacimy odszkodowania...

Chciałbym też poruszyć sprawę o której wspomniałem na początku tj. wypadku w pracy. Po wypadku zgłosiłem się do zus z papierami od Pana od BHP, zus zakwestionował ten papiery i nie wiem na jakiej podstawie stwierdził urzędnik że wypadek był w domu. Odwołałem się i sprawa trafiła do sądu pracy, zus w tym czasie zabrał mi 20 % pensji co miesiąc przez pół roku aż do końca sprawy która trwała 2 lata, po tym czasie sąd uznał że mój wypadek był w pracy (sąd wykonał dokładnie te same czynności co urzędnik zus, opierał się na tych samych dokumentach a doszedł do zupełnie odmiennych wniosków), moim zdaniem chodziło tylko o wypłacenie jak najmniejszej kwoty bo zus już w 2012 miał problem finansowe a dziś wiemy że 400 miliardów zabraknie w 4 lata, więc po czasie rozumiem działania paniczne zus aby z automatu nawet sprawę przegraną przedłużyć...

To przedłużanie sprawy w nieskończoność jak to zus ma w zwyczaju skończyło się tym że zamiast rehabilitacji czeka mnie operacja której boję się poddać, bo obserwując to co dzieje się w szpitalach i słuchając informacji publicznych jestem przerażony że mogę się nie obudzić albo stać się inwalidą po takiej operacji.

Zus w żaden sposób nie czuje się winny, nie chce wypłacić odsetek za okres 2 lat (gdy 20 % pensji była przetrzymywana bezprawnie), przepisy nie obejmują zadość uczynienia za spustoszenie wyrządzone w organizmie, nie obejmuje zwrotu kosztów radcy prawnego, dojazdów na rozprawy sądowe... defacto zapłaciłem masę pieniędzy aby udowodnić urzędnikowi że się myli, że chce mnie okraść ... zus powiedział że to mój problem... mogłem nie zakładać sprawy... to czysta bezczelność.

--

Z Wyrazami Szacunku